Nr. 139 Poniedziałek 19 Maja 1884. Rok II.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Celestyna.
Wtorek: Bernarda.
Środa: Heleny.
Czwartek: Wniebowstąpienie pańskie.
Piątek: Dezyderjusza.
Sobota: Joanny.
Niedziela: Urbana.

Kalendarz myśliwski: Zakaz polowania aż po 1 czerwca.

Wschód słońca o 4 g. 23 min
Zachód słońca o 7 g. 32 min.
Długość dnia 14 godz. 33 min
Barometr idzie w górę.

Namowa do Ameryki.

W skutek niedawnego artykułu naszego o wychodźtwie do Ameryki, otrzymaliśmy z Jasielskiego od pewnego bardzo szanownego, piśmiennego włościanina list, który może posłużyć za wskazówkę, gdzie szukać sprawców tej manji emigracyjnej, która rujnuje lud nasz mazurski, a policji w Krakowie na dworcu daje wiele zatrudnienia.

We wsi Wróblowej żyło bardzo przykładne stadło młode. Gospodarz, 26 letni Wojciech Banach, trzeźwy i pracowity, popadł nagle w szpony arendarza tamtejszego Łachmana i dostrzeżono, iż przy okowicie częste zaczął miewać z nim konferencje o raju amerykańskim. Inni gospodarze starali się wybić mu z głowy fantazję, ale nadaremnie. Naraz znikł ze wsi, a na drugi dzień wspomniany arendarz zjawił się w jego chacie z aktem notarjalnym, datowanym dnia 1. bm. jako nabywca gospodarstwa i począł rugować z chałupy staruszkę matkę Wojciecha, jego żonę z dzieckiem i siostrę.

Kobiety zmartwione poprzednio zniknięciem gospodarza, i przerażone postępowaniem arendarza, narobiły krzyku i zbiegła się cała wieś. Łachmana omal nie ubito, zwłaszcza, że w zuchwalstwie swem wyzywał także księdza miejscowego. Nie dopuszczono jednak odbioru gospodarstwa, i podano doniesienie do władzy. Piszący ma nadzieję, że się powiedzie gminie, uchronić pozostałą rodzinę od krzywdy. Banach tymczasem płynie zapewne do Ameryki.

Nie omyliliśmy się tedy pisząc, że organizacja emigracyjna sięga do każdej wioski, a główną kwaterę swoją miejscową ma w karczmie, a nad karczmą baczenie powinien mieć wójt i żandarmerja.

Kraszewski wśród rozprawy.

Korespondent warszawski *Kurjera porannego* pisze dnia 14 bm.:

Byłem wczoraj wieczorem parę godzin na herbacie u Kraszewskiego.

Niepodobna nie podziwiać siły jego umysłu i wytrzymałość organizmu, lubo ciężko schorowanego.

Jak wzmiankowałem w poprzednim liście, Kraszewski nie zmrużył oka przez noc z poniedziałku na wtorek, mimo to wieczorem był rzeźki, chwilami wesoły.

Rozmawiając, rysował ołówkiem małe krajobrazy.

Obdarzając mnie niemi, rzekł z uśmiechem:

— Pierwszy to raz w życiu dziś przez cały dzień nic nie napisałem i nic nie czytałem, no, ale przynajmniej rysowałem.

O godzinie pół do 9tej przeprosił mnie, że się musi położyć, ale prosił, bym nie wychodził jeszcze, bo i tak nie zaśnie.

— Ależ pan całą noc nie spałeś.

— E, co to znaczy, mnie się zdarza, że i trzy noce oka nie zmrużę i do tego czwartej nocy od razu zasnąć nie mogę.

Mówiąc o Warszawie, prosił, żebym zabrał podarek dla jednego z jego tamecznych przyjaciół, który dał świeżo dowód, że pamięta o Kraszewskim w ciężkich chwilach jego procesu.

Tylko teraz, powiada, nie mogę nic u siebie ruszyć, bo wszystko opisane i sekwestrem obłożone.

Ale to tylko forma i zniosą ją z chwilą wydania wyroku.

O Adlerze opowiadał mi Kraszewski, że wziął go brudnego jak ścierka i wykierował na człowieka, dając zarobek za korespondencje.

Ale nie wiedział co to za człowiek.

Potem dopiero pokazało się, że Adler służył kiedyś w policji berlińskiej, ale za dwuznaczne postępowanie został z niej usunięty.

Po zerwaniu z Adlerem Kraszewski był dręczony przez niego całe lata.

Chciał wycofać od niego swe listy, bo lękał się podejrzeń i kompromitacji, ale Adler ile razy otrzymał pieniądze, wydawał tylko część listów, zapewniając, że oddał już wszystkie, jakie miał.

W tydzień zaś potem występował znowu z groźbą denuncjacji i z żądaniem pieniędzy za wydanie reszty listów.

Kraszewski byłby od razu Adlerowi dał odprawę, ale szło mu o Hentscha, który w razie denuncjacji Adlera byłby uległ smutnemu losowi.

Kraszewski był tedy ciągle pomiędzy Adlerem, żądającym pieniędzy i Hentschem, który błagał, by go nie gubić dla kilkuset marek, któremi można okupić milczenie Adlera.

Ale w końcu musiała się powolność Kraszewskiego wyczerpać: odmówił Adlerowi raz na zawsze jakichkolwiek zasiłków w formie kupowania swych listów i Adler wskutek tego przez zemstę udał się z denuncjacją do ambasady niemieckiej w Wiedniu.

Ztąd cała sprawa.

Adler wydał rządowi niemieckiemu wszystkie listy, jakie miał w ręku i znikł odtąd bez śladu.

Intendantura rosyjska.

(L.) Sąd wojenny warszawski rozpatrywał temi dniami sprawę o nadużycia w intendanturze. Dłuższy czas, poświęcony rozprawom sądowym, nie pochodził z bogactwa materjału śledczego, lecz w części z respektu sądu dla obecnego na sesjach Hurki. Podobno rozkład posiedzeń był przeprowadzony według rozkładu życia jenerał-gubernatora, tak, że sędziowie czekali, aż tenże zje obiad lub śniadanie. Wszak „czyn czyna poczytajet“.

Ale co jest rzeczą ciekawszą, to że Hurko zabronił podawać sprawozdania z procesu intendantury — tak do dzienników warszawskich, jak i petersburgskich, na posiedzeniach zaś wszystkich obecnym był jenerał Krüdener. W ogóle władze tamtejsze wielką do sprawy tej przywiązują wagę.

W obec tego niechże poniższych słów kilka wyprowadzi „tajemniczy“ proces na światło dzienne opinji publicznej.

Sprawa intendantury nie dorosła do kolosalnych rozmiarów tych procesów, jakie różnemi czasy toczyły się w sądach odeskich, petersburgskich, kijowskich i charkowskich, nie mniej jednak świadczy, że nadużycia w administracji rosyjskiej nie są wcale zlokalizowane, że można się z niemi spotkać nawet w Polsce, gdzie przecież pole do malwersacji intendanckich jest zanadto ograniczone.

Szczegóły procesu są następujące:

W roku 1881 przedsiębiorcy stający, do licytacji na dostawę siana dla pułku klastyckiego dragonów, konsystującego w Lipnie, ułożyli tak wygórowane żądania, że intendantura warszawska żadnej oferty nie przyjęła. — Natomiast zaproponowano pułkowi zaprowjantować się w siano po cenie maksymalnej 65 kop. za pud na własną rękę. Ceny tej pułk nie przyjął jako zbyt niskiej. Intendantura po takiej odmowie wysłała do Lipna urzędnika do szczególnych porucześ, radzcę stanu Jezmanowskiego, dziś nie żyjącego, z poleceniem zakupu siana dla pułku na 5 miesięcy od dnia 13go lutego do 13 lipca po cenie maksymalnej już nie 65 kop., lecz $80^3/_4$ kop. za pud.

W tych warunkach upłynęło dwa tygodnie, w ciągu których Jezmanowski żądał nowych podwyżek ceny maksymalnej. Skutkiem tego J. odwołano; na jego miejsce wysłano podpułkownika Łomtiewa. Ostatni zawarł umowę z kupcem Borensteinem, który zaczął sprowadzać siano do Lipna aż z Kalisza, ponieważ w okolicy bliższej, z powodu intryg stałego dotąd dostawcy pułkowego kupca Opoczyńskiego, dostać go nie było można.

Przy dostawach Łomtiew był narażony na ciągłe trudności ze strony pułkownika Roenne, zawiadującego gospodarstwem pułkowem, który na transportach siana pragnął ubić własny interes. Pomimo to dostawa cała została wykonana — początkowo przez Borensteina, później przez Opoczyńskiego w cenie 65 kop. za pud. W umowie jednak piśmiennej cenę tę podniesiono do $82^1/_2$ kop. Nadwyżką ztąd powstałą Opoczyński dzielił się z urzędnikami pułkowymi. Tak n. p. pułkownik Roenne brał od kupca 75 rs. pensji miesięcznej, kwatermistrz Samarża 25 rs. sekretarz Ryznikow 25 rs. i t. d. W ogóle Opoczyński wydał na — powiedzmy otwarcie -- łapówki 12.000 rs., którą to sumę z pewnością sowicie powetował własnym zyskiem na nadużyciach w dostawie siana.

W czasie śledztwa sądowego fakta powyższe zostały najzupełniej stwierdzone, łącznie z potwierdzeniem fałszerstw w księgach urzędowych, antydatowania kwitów itp.

Wyrok na podsądnych zapadł wczoraj o godzinie 3 z rana — sądy rosyjskie funkcjonują zwykle w nocy. Wszyscy oskarżeni oprócz pisarza Fakczyńskiego, tj. baron Roenne, Samarża i Ryznik zostali skazani na zamieszkanie (tylko) w gubernji tomskiej z pozbawieniem wszelkich szczególnych praw i przywilejów. Wyrok ten nie dotyczy Opoczyńskiego, gdyż zręczny oszust zdołał zbiedz w poniedziałek już w czasie rozpraw sądowych i dotąd mimo energicznych poszukiwań, zarządzonych przez samego Hurkę, odnalezionym nie został.

Na zakończenie dodajmy, że wszyscy oskarżeni w sprawie powyższej, są to bohaterowie rosyjscy, walczący przeciw Polakom w r. 1863 i 1864, mają ordery i medale, a Opoczyński jest nawet udekorowany medalem „za pomoc okazaną rządowi przy uśmierzaniu buntu polskiego“.

Akt oskarżenia, zawierający dwadzieścia kilka arkuszy pisma, był czytany przez półtory godziny. Hurko zaś wysłuchał całych wniosków prokuratora, które ośm godzin czasu zajęły.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Dnia 11. b. m. odbył się ślub w Dubanowicach (koło Rudek) burmistrza p. Seweryna bar. Brunickiego z hrabianką Marją Fredrówną. Następnego dnia nowożeńcy przybyli po południu do Zaleszczyk. Tak Rada miejska, jak i rady gminne z włości, będących własnością pana

Brunickiego, jakoteż z włości okolicznych, postanowiły uroczyście uczcić przyjazd nowożeńców.

Bo i zaprawdę, młody burmistrz miasta ofiarnością i troskliwością o rozwój i dobro miasta zasłużył sobie na to w zupełności. On to w mieście wprowadził czystość i porządek, miasto przeciął nowemi ulicami, stare wyszutrował, trotoar nałożył, ogród miejski prawie jego kosztem stanął, stragany na wzór wielkomiastowych ozdabiają rynek, ulice oświetlone, ubodzy znachodzą w nim szczodrego dawcę, a biedna dziatwa swego opiekuna, gdyż własnym kosztem wystawił i uposażył ochronkę. Dla włościan jest również dobrym i szczodrym opiekunem.

Już w Dźwiniaczce (na Bukowinie) powitał nowożeńców salwami z moździerzów i korowajem wójt na czele Rady gminnej, zkąd masa ludu odprowadziła wjeżdżających do miasta. Przy bramie tryumfalnej przyjął na czele Rady miejskiej najstarszy radny p. S. nowożeńców chlebem i solą, składając serdeczne życzenia. Wśród szpaleru, utworzonego z cechów i członków Rad gminnych, przeszli nowożeńcy piechotą aż do ganku pałacowego, przyjmowani przez wójtów korowajami i przemowami. Na wstępie do pałacu witał ich dalej przełożony obszarów dworskich p. O., otoczony wszystkimi oficjalistami i wprowadził do środka. O godzinie 8 wieczorem wyruszył z zabudowania Rady gminnej korowód z pochodniami z muzyką na czele do pałacu. Imieniem zebranych radnych miasta powitał nowożeńców dłuższą a serdeczną przemową nestor naszego miasta p. G., ofiarując w upominku pannie młodej od miasta prześliczny bukiet. Poczem spalono ognie sztuczne przy odgłosie muzyki i salw z moździerzy. O godzinie 10 ruszył pochód napowrót ku zabudowaniu Rady. Salwami z moździerzy zakończono tę uroczystość.

-- Dnia 27. b. m. odbył się w Delatynie ślub p. E. Macha, hutmistrza salin, z panną Hellerówną, siostrą starszego leśniczego rząd. z Dory. Ceremonji ślubnej dopełnił ks. kanonik Bohdan, na ślubie i weselu znajdowały się domy pp. dr. Goreckich ze Lwowa, Dniestrzańskich, Kosiewiczów, Błońskich, Lewickich i innych.

Rozporządzenie dla szkół politechnicznych. Minister oświaty wydał następujące rozporządzenie o obowiązku profesorów uczęszczania na posiedzenia kolegium profesorskiego: W uzupełnieniu §. 79 instrukcji dla nauczycieli, zajętych w politechnice rozporządzam, co następuje: Każdy profesor, będący członkiem kolegium profesorów, ma obowiązek przychodzić na posiedzenia, lub nieobecność swą usprawiedliwić. O ważności tego usprawiedliwienia, roztrzyga kolegium bez rozpraw, a wyrok zapisuje w protokole. Jeżeli który z profesorów nie pojawi się na trzech posiedzeniach z rzędu bez usprawiedliwienia, rektor jest obowiązany wezwać go pisemnie, aby przybył, a jeżeli to pozostanie bez skutku, oznajmić to kolegium, a w ostateczności zawiadomić o tem ministerstwo.

Wiec akademicki. Wczoraj odbył się w sali III. uniwersytetu, wiec akademicki, mający na celu obmyślenie środków zaradczych dla upadającej „Czytelni akademickiej", jedynej instytucji młodzieży uniwersyteckiej. Zgromadzenie odbyło się przy ogromnym udziale słuchaczy tak uniwersytetu jak i politechniki. Z profesorów byli obecni prorektor dr. Radziszewski, dziekan prawa dr. Piętak, dziekan filozofji dr. Ćwikliński i dr. Szachowski.

Przebieg zgromadzenia był dość burzliwy. Zarzucano wydziałowi urządzającemu, iż nie umie przygarnąć młodzieży, nie jest koleżeńskim i t. d. Ze strony wydziału Czytelni akad. przemawia p. Henryk Sawczyński, ze strony zgromadzenia pp. Ostaszewski, Barański, Orłowski, Błotnicki i Żmudziński. Wreszcie po długiej dyskusji uchwalono wybrać komitet z 10 członków się składający, który do dnia 15 czerwca, ma zbadać stan Czytelni i o reformie jej koniecznej pomyśleć.

Do tego terminu ma wybrany komitet zdać sprawę przed drugiem Walnem zgromadzeniem akademików. Wiec zakończył się o godzinie 10 wieczorem.

Wypadek na torze kolei transwersalnej. Wczoraj wieczorem na torze kolei transwersalnej w Podgórzu, Jan Góra, 19-letni wyrobnik z Mokrzysk w powiecie bocheńskim, dojeżdżający do budki strażniczej na wózku niskim kolejowym, napełnionym kamieniami, skoczył z takowego, przyczem obcasem utkwił w szynach, a wózek wpadłszy na niego przewrócił go na ziemię i koło tak nieszczęśliwie przeszło głowę jego, że natychmiast ducha wyzionął. Przeciw Janowi Iskrze, dozorcy wózka, zarządzono śledztwo sądowo-karno z powodu zaniedbania należytej czujności.

Szkoda, jaką ponosi skarb państwa, z powodu wiadomego wypadku spalenia się wagonu z przesyłkami pocztowemi około Słotwiny, wynosić ma blisko 16,000 złr.

Samobójstwo. W Krakowie za wałem fortyfikacyjnym w Podgórzu powiesił się wczoraj na drzewie Karol Milke, lat 38 liczący, czeladnik cukierniczy z Biały. Przybyły dr. Skakalski skonstatował śmierć Milkego, którego zwłoki odwieziono do trupiarni na cmentarzu podgórskim. Powodem samobójstwa, zdaje się, był brak środków utrzymania.

Azienda donosi nam że już przed pięciu dniami wywiesiła płócienny szyld i to prowizorycznie tylko, ponieważ przenosi swoje biuro z ul. akademickiej na plac Marjacki — a zatem nie kierował nią żaden skrupuł przed spadnięciem godła.

Przedstawienie amatorskie w kasynie miejskim, z którego dochód przeznaczono na pomnik dla ś. p. Blautha, odbyło się w sobotę. Odegrano komedję Fredry „Pan Jowialski" a pomimo trudności, jakie nastręczały rolę tej komedji przedstawienie poszło gładko i zadowoliło, niestety, niezbyt licznie zebraną publiczność.

Dla biednego szewca na Łyczakowie otrzymaliśmy od pani Zofji Matkowskiej 1 zł.

Niewypłacalność Racheli Popper w Tarnopolu, Berla Grossfelda w Kołomyi, Berisza Dicka i Pinkasa Krampera w Stanisławowie ogłasza stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu.

Akademia królewska w Londynie nagrodziła pochlebną wzmianką dzieło hr. Leszka Borkowskiego pt.: „Die englische Friedensvermittelung im 1745". Ma to być świetnie napisany przyczynek do polityki Jerzego II.

Tarnów, 17. maja. Wczoraj przybył marszałek Zyblikiewicz do Tarnowa, gdzie się rozpatrywał w czynnościach Rady powiatowej i miejskiej. Następnie zwiedził marszałek szpital, bursę, zakład Chylewskiego, młyn Szancera, szkołę ogrodniczą, tudzież handel skór spółki. Wieczór był obiad w Gumniskach przy licznym udziale gości. Dziś zwiedził marszałek garbarnię w Ładnej w towarzystwie ks. Sanguszki, hr. Męcińskiego i hr. Potulickiego. Południowym pociągiem odjechał marszałek żegnany przez liczne grono obywateli i reprezentantów władz z powrotem do Lwowa.

Pożar Stadttеatru w Wiedniu. O pożarze tym podają dzienniki wiedeńskie następujące bliższe szczegóły: W 30 minut po czwartej, strażnik na wieży św. Szczepana przesłał do centralnej strażnicy ogniowej awizo: Podejrzany dym na dachu Stadttеatru. Drugi sygnał brzmiał w kilka minut później, że dym jest silniejszy, trzecie alarmowe awizo, w minutę po drugiem było: „Ogień!" Już za pierwszym sygnałem wyruszył tren pożarowy na miejsce, a w krótkich odstępach czasu wyruszyły następne tak z centralnej strażnicy jak i z filij. Wszystkie cztery sikawki parowe odkomenderowano na miejsce — a już w pół godziny po pierwszym alarmie zebrały się wszystkie straże ochotnicze ogniowe tak z przedmieść jak i z okolic Wiednia z przyborami ratunkowemi. Z ochotniczego „towarzystwa ratunkowego" przybyli na miejsce hr. Lamezan, hr. Hans Wilczek, baron Mundy i inni z odpowiednim personalem sanitarnym i noszami.

Straż w tejże chwili rzuciła się do roboty ciężkiej, bo pożar z niesłychaną szybkością coraz to bardziej się rozszerzał. O godzinie 5 minut 15 już cała galerja trzeciego piętra z lewej strony od Seilerstätte stała w płomieniach. Mimo wprawienia w ruch wszystkich czterech sikawek parowych, działających z ogromną siłą — nie wiele można było zrobić. W kilka minut później już i wnętrze ogarnęły płomienie.

W kilka minut po wpół do szóstej zajął się dach, w formie kopuły i zaczął zapadać powoli, kilka płonących belek z trzaskiem w dół się zwaliło, a w ślad za niemi w parę minut sufit runął z ogromnym łomotem w dół, na parter. Daremnie walczono już teraz z rozszalałym żywiołem. Chcąc resztę budynku okalającą właściwy amfiteatr, ocalić, straż stawiła opór wydzierającemu się z wnętrza ogniowi u każdego wychodu z lóż i krzeseł — ale bezskutecznie w tym to czasie niebezpieczeństwem wielkiem zagrożony dziesiętnik Ruttler skoczył z trzeciego piętra na koc ratunkowy. Bibliotekę teatralną, garderobę, skrzynie wyrzucano częścią przez schody, częścią przez okna. Tysiące książek lecąc w powietrzu roztrzepywało się na miljony kartek. Wydawało się to jakby śnieg sypał olbrzymiemi płatami na tle dymu i płomieni.. Byłby to istotnie widok pyszny, gdyby nie tak smutny!

Do godziny szóstej miano nadzieję, że scena przynajmniej zostanie ocaloną. Żelazna kurtyna była rozżarzona do białości, ale trzymała się jeszcze. Scena przepełniona była dymem, ale nigdzie jeszcze nie wybiegł płomień... Wkrótce jednak zniknęła nadzieja. Ogień dotarł drogą po za kurtyną wąziutkim płomieniem, który chwycił pierwszą z brzegu dekorację, i w kilka minut paliła się już cała scena przepełniona płótnami, które jakkolwiek powleczone masą od ognia chronić mającą, w zbytniem gorącu oporu płomieniom stawić nie mogły. Na nowo więc wybuchły z budynku ogromne słupy ognia i dymu, wskazujące, że straszliwy żywioł nowe znalazł pożywienie...

Wkrótce potem los ten sam spotkał bogatą rekwizytornię. Niebawem już nic do ratowania nie było i potrzeba było myśleć o ocaleniu przyległych budynków.

Na miejscu wypadku byli między innymi wszyscy aktorowie, którzy z powodzeniem byli czynni około ratowania swojej garderoby, z której jednak wiele sztuk przy wyrzucaniu oknem zniszczonych zostało.

Co do powstania pożaru stwierdza się, że winni są stolarze, którzy na poddaszu klej gotowali. Żelazna kurtyna spełniła swoją powinność — stawiła pożarowi opór przez 43 minut.

Około 10 w nocy dopiero ustał gwałtowny impet ognia — o dwunastej nie było już dla sąsiednich budynków żadnego niebezpieczeństwa.

Spaliły się kompletnie scena i amfiteatr, rekwizytornia i garderoba — ocalono jednak mieszkania prywatne, kancelarje i część garderoby.

Budynek teatru przedstawiał wartość 880.000 zł. (asekurowany był na 400.000 zł.) pasywa wynoszą 540.000 zł. Wkrótce ma być zwołane walne zgromadzenie „gründerów" teatru.

W Burgu dawano „Świat nudów" Paillerona, przy nabitym amfiteatrze — mówiono o wypadku z wielkiem zaaferowaniem, ale siedziano do końca. Podobnież w nadwornej operze.

Laube, twórca Stadt-teatru, obecnie chory, na wieść o wypadku wstrząsł się gwałtownie, później wypowiedział nadzieję, że dziecię swe zobaczy jeszcze dźwignięte z ruiny.

Spalony obecnie teatr otwarto w r. 1872. Zbudowany był w krótkim czasie przez architektę Fellnera — należał do najwygodniejszych i najprzyjemniejszych. Nie było miejsc stojących, tylko loże i krzesła. Obliczony był na 1500 osób. Loże i galeryjne trybuny były z drzewa.

Zamach dynamitowy. W Smyrnie zamierzono za pomocą dynamitu wysadzić w powietrze fabrykę tytoniu, własność towarzystwa tureckiego prywatnego. Zamach udał się częściowo tylko — część budynku, w której fabrykowano cygareta została zwalona. Gubernator, Naszyd-basza był w krótce po wypadku z policją miejską i żandarmami na miejscu. Znaleziono trzy petardy dynamitowe. Kilka osób podejrzanych uwięziono.

Galicyjska kasa zaliczkowa.

W obecności rejenta Samuela Kwaśnickiego odbyło się wczoraj nadzwyczajne walne Zgromadzenie członków, które zagaił prezes towarzystwa p. Teodor Kulczycki, konstatując, że rewizja stanu towarzystwa wykazała aktywność jego. Stan czynny wynosi bowiem 284.419, bierny 272.166 gld., a strata wyrządzona przez dyrektera Pilarskiego może być pokrytą z funduszu rezerwowego i udziałów tak, że jeszcze z kwoty udziałów pozostanie około 15.000 do dyspozycji.

Mogą się jednak pokazać nieodzyskalne pozycje, ale to może być dopiero później skonstatowane.

Imieniem komisji rewizyjnej referował pan Lech, szkoda że ustnie — bo referat ten powinien był być rozdany w druku członkom. Zawiadomił, że komisja w swej czynności rewizyjnej mogła sięgnąć tylko do r. 1880 wstecz, przyczem okazała się malwersacja b. dyrektora na sumę około 15.000.

Z tego powodu oddano sprawę natychmiast prokuratorji. Dalej stwierdzono, że bilanse od kilku lat były systematycznie fałszowane przez dyrekcję, i książki również były nieprawidłowo, niedbale prowadzone. Komisja zestawiła dwa bilanse: jeden z końcem roku 1883, drugi z dniem 10. b. m. Oba zgodnie wykazują niedobór 34.405 zł., który w myśl §. 70 statutów, musi być natychmiast po-

kryty z funduszu rezerwowego (3000) i udziałów (46.000).

Egzekucja pretensji zaległych towarzystwa w sumie 132.199 zł. miała ten rezultat, że ściągnięto faktycznie 88.913 zł. ale z tego na kapitał przypada tylko 55.000. Pozostaje tedy do ściągnięcia około 77.000 zł. kapitału.

Liczne interpelacje oprócz wyjaśnień wywołały ostre rekryminacje na członków rady nadzorczej, na p. Kulczyckiego — prezesa i profesora buchhalterji w uniwersytecie. Jeden z członków zaczął krzyczeć głośno, aby wszystkich oddać do kryminału! (Oklaski). Drugi odpowiedział mu: oddaj pan najsamprzód coś pan winien! (Oklaski).

Awanturze położył koniec Dr. Ciesielski. Sprawozdanie komisji przyjęto do wiadomości, a następnie na wniosek nowej rady nadzorczej wobec grożącego konkursu (jest bowiem do tej chwili 144.000 wkładek wypowiedzianych) uchwalono likwidację towarzystwa i wybrano czterech likwidatorów: Jabłkowskiego Stanisława, Longchamps'a Bogusława, dr. Skowrońskiego Zygmunta i Szweykowskiego Jana, którzy pod dozorem komitetu likwidacyjnego mają dalej rozwikłać interesa towarzystwa.

Do komitetu który ma funkcjonować pod okiem patrona Związku, zostali wybrani: Dr. August Balasicz, prof. uniwers., dr. Teofil Ciesielski, prof. uniwers., Antoni Czerny, radca rachun., Jan Ihnatowicz, kupiec., Mikołaj Krasucki, urzęd. asekur., Albin Solecki, urz. kasy oszczęd. Drugich sześciu mają wybrać właściciele książeczek wkładkowych na dzisiejszem zgromadzeniu wieczornem.

Teatr, literatura i sztuka.

Jan Kochanowski, dziedzic Czarnolasu, obrazek historyczny z XVI. wieku. Pod tym tytułem wyszła nakładem Czytelni Ludowej (Aleksander Nowolecki) spora książeczka, zaznajamiająca w sposób popularny czytelnika z księciem poetów polskich, jego rodziną i współczesnemi wypadkami dziejowemi.

Książeczka ta wydana z powodu 100-letniego jubileuszu nadaje się bardzo na nagrody dla młodzieży szkolnej i dla bibljotek ludowych.

Nakładem księgarni H. Altenberga wyszła najnowsza powieść Józefa Rogosza (autora „Marzycieli") p. t. „Dzisiejsi bohaterowie". Rzecz ta, drukowana niedawno w *Gazecie Narodowej*, osnuta jest na tle stosunków współczesnych Galicji i czyta się z wielkiem zajęciem. Niektóre postacie żywcem niemal z życia wzięte.

Nr, 9. „Prawdy", tygodnika politycznego, społecznego i literackiego, wychodzącego w Warszawie pod redakcją dr. Aleksandra Świętochowskiego, zawiera: „Chwila zwrotu", — „Reakcja ekonomiczna w Austrji" p. C. — „Konwencjonalne kłamstwa". — „Kołatał i nie otworzono", nowelka. — „Z Galicji" p. Rewerę. — „Z Czerwonej Rusi" p. Myrona. - „Wacław Szymanowski" p. J. Kotarbińskiego, — „Jak przysporzyć ziemi i chleba" p. A. Zakrzewskiego. — „Historja szlachty polskiej" p. H. B. — „Liberum veto" p. Posła Prawdy. — „Na widnokręgu" p. Nila. — „Tydzień polityczny". „Sprawozdania z odczytów publicznych" p.P. Chmielowskiego, J. Potockiego i Wł. Gr. — „O prawdę" p. dr. Ludwika Natansona. — „Kronika bieżąca".

Przewodnika gimnastyoznego (organu Towarzystwa gimn. „Sokół" we Lwowie) nr. 5ty z maja r. b. opuścił prasę. Treść: Medycyna i gimastyka. Zarys ćwiczeń na skoczni (ciąg dalszy). Sprawy Towarzystwa gimnastycznego „Sokół", Sprawy Towarzystw gimnastycznych zagranicznych. Kronika. Bibljografja.

Nr. 21. „Przeglądu sąd. i adm." zawiera: 1) Dr. Ernest Till „O rzeczach jako przedmiotach praw prywatnych. — 2) Przegląd tygodniowy (O noweli tabularnej, sprawozdanie dra Bindera). — 3) Praktyka sądowa. — 4) Orzeczenia trybunału administracyjnego. — 5) Korespondencja (Dwie ilustracje do projektu noweli do § 7. ord. adw.). — 6) Zapiski literackie. — 7) Józefat Zielonacki (wspomnienie pośmiertne).— 8) Wiadomości urzędowe.— 9) Ogłoszenia prywatne.

Wiadomości polityczne.

Warszawa, 17. maja. Rzucający prawdziwe światło na działalność dzisiejszego wielkorządcy Litwy, Kochanowa, wypadek z gubernji piotrkowskiej, gdzie Kochanow był przez długie lata gubernatorem, opisuje korespondent *Kurjera Poznańskiego.*

„W powiecie brzezińskim, gubernji piotrkowskiej jest wieś Witulice. W roku 1831, w czasie wojny, właścicielką tej wsi była młoda, piękna wdowa. W czasie pochodu wojsk rosyjskich na Warszawę wieś zajętą została przez wojsko, a w pałacu usadowił się pułkownik. Powabami młodej wdowy ujęty, pułkownik szalenie się w niej rozkochał, a po skończeniu wojny przybył do Witulic dla złożenia bogdance swej hołdu i uproszenia o jej rękę. Postawiono mu za warunek, by został katolikiem. Pułkownik przystał na to, trudności usunął, a wysprzedawszy znaczne swe majątki w Rosji, przeniósł się do Królestwa i nadobną wdowę poślubił. Z majątku swego w Rosji przywiózł 6 młodych, kilkunastoletnich chłopaków, będących w służbie u niego. Dzisiaj pułkownik i jego żona nie żyją, z owych zaś chłopców dwóch pozostało w Witulicach, tam się osiedliło i pożeniło, obecnie zaś ich wnuki już żyją. Miejscowy pisarz przy wójcie gminy, chcąc sobie zaskarbić łaskę rządu, złożył naczelnikowi powiatu raport, że z miejscowej księgi ludności wyśledził, iż przybysze z Rosji byli wiary błahoczesnej. Naczelnik powiatu złożył raport Kochanowowi, ten zaś na podstawie przepisów w Rosji obowiązujących, że prawosławnych rodziców dzieci nie mogą być, jak tylko prawosławnymi, przyszedł do wniosku, że i wnuki ich powinny być także tej samej wiary; nakazał więc, ażeby rzeczone rodziny wraz z całem potomstwem przybyły do Piotrkowa. Posłano odpowiedni rozkaz, włościanie wszakże nie stawili się na wezwanie. Kochanow kazał użyć siły, posłano więc kozaków, i na furach przywieziono całe rozkrzewione już rodziny. Kochanow oświadczył im, że są prawosławnymi, a gdy temu włościanie zaprzeczyli, kazał ich powiązać, gwałtem zaprowadzić do cerkwi i tam ochrzcić, a następnie odwieźć do Witulic. Tu nowy epizod sprawy miał miejsce. Pomimo tego, że włościanie uczęszczają jak dawniej do kościoła i za katolików się uważają, lud całej wsi palcem ich wytyka i żadna dziewka męża, żaden chłopiec żony znaleźć nie może, głównie z obawy, że ich dzieci będę musiały zostać prawosławnymi.

Wiedeń 17 maja. Z Izby deputowanych. Wpłynęło przedłożenie rządowe w sprawie przejęcia przez państwo kolei Pilzneńsko-Brzeźnieńskiej i 22 petycyj w sprawie galicyjskiego banku włościańskiego. Prezes ministrów prosi przewodniczącego Izby, aby na jednem z najbliższych posiedzeń zarządził wybory do delegacji.

Przewodniczący komisji kolejowej oświadcza na interpelację, że wniosek Schoenerera, żądający upaństwowienia kolei północnej, przydzielono podkomitetowi.

Po przyjęciu projektu do ustawy o poborze dodatków na rzecz Kraińskiego funduszu indemnizacyjnego w drugiem i trzeciem czytaniu, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja jeneralna nad ordynacją przemysłową.

Wiedeń 17 maja. Powrót szefa gen. sztabu bar. Becka z Dalmacji wpłynie bez kwestji na przyspieszenie rokowań, odbywających się oddawna pomiędzy ministerstwem wojny a rządem austrjackim w sprawie organizacyjnego statutu kolei. Baron Beck oświadczył się stanowczo kilkakrotnie za stanowiskiem ministerstwa wojny, z którem zgadzają się wszyscy wojskowi.

Rząd rumuński oznajmił rządowi austrjackiemu, że zamknięcie granicy od Besarabji zostało zniesione.

Rozprawa ostateczna przeciw anarchistom zagrzebskim rozpoczęła się 16 b. m. i prowadzona była tajnie. Hiza, morawczyk, czeladnik krawiecki przyznaje się że jest radykalnym socjalistą, i nieprzeczy wcale, że agitował i miał stosunki z rewolucyjnemi pismami. Szewc Sezmac, styryjczyk, nie przeczy, że pracował dla przewrotu, zegarmistrz zaś Montomelli, czech, wspierał tylko rodziny uciemiężonych anarchistów wiedeńskich i korespondował z Peukertem i Petersenem w Zurychu, podczas gdy zegarmistrz Straub z Badeńskiego powiada, że prócz studjowania pism socjalistycznych niczem się nie zajmował.

Budapeszt 17 maja. Minister oświaty zawiadomił kolegium profesorów politechniki, iż uważa za rzecz stosowną, udzielić profesorowi Dobrzańskiemu tymczasowo dwumiesięcznego urlopu.

Berlin 17 maja. Kanclerz miał dziś znowu audjencję u cesarza. Przedtem przyjmował cesarz ministra skarbu Scholza. Jest prawdopodobnem, że audjencje te stoją w związku z kwestją prezydentury gabinetu po ustąpieniu Bismarka.

W poniedziałek lub wtorek nastąpi zamknięcie sejmu.

W liście do swych wyborców pisze Mommsen, że mniejszość liberałów głosowała za ustawą antisocjalistyczną, aby nie dać tego wyzyskać jako hasła przeciw liberalizmowi przy wyborach. Uczynili oni to jednak z niechęcią dla polityki Bismarka, która odrzuca wszelkie porozumienie. Jeżeli dotychczas kilku dobrodusznych wierzyło w możebność porozumienia się Bismarka z reprezentantami wolnych Niemiec, to kanclerz na posiedzeniu 9-go maja rozwiał te ułudy nazywając to, co lat temu 10 na pochwałę liberałów powiedział, grzecznym komplimentem.

Belgrad 16 maja. Arcyksiąże Albrecht przybędzie tu jutro popołudniu na inspekcję wojsk do Zemunia a następnie odwiedzi króla Milana w Belgradzie. Król, królowa i następca tronu z dworem udają się w niedzielę na Semendrję do Niszu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

(J) **Wiedeń** 18 maja. Dzienniki dzisiejsze donoszą jednozgodnie, że statut organizacyjny dla kolei państwowych otrzymał już sankcję cesarską, i będzie temi dniami ogłoszony. Pomija on całkiem życzenia Koła polskiego. Pomiędzy ministerstwem handlu a dyrekcjami ruchu (Oberbetriebsämter) istnieć będzie w Wiedniu dyrekcja centralna. Dzienniki powtarzają, że stało się to w skutek naporu sfer wojskowych. Publikacja nastąpi zaraz po zamknięciu Rady państwa, aby uniknąć interpelacyj.

Budapeszt 18 maja. Nowe wybory do Sejmu zarządzono w terminie od dnia 15 do 24 czerwca. Sejm zaś nowy zbierze się dnia 24 września, i przystąpi do wyboru członków do delegacyj wspólnych.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Borysław 15 maja. (Ceny nafty i wosku ziemnego). Za 100 kilogramów: Wosk ziemny 1-a sorta zł. 34½, 2-a sorta zł. 31, 3-a sorta zł. 29, z Wolanki zł. 33¼. — Nafta surowiec borysławski zł. 3·10, mrażnicki zł. 2·95. — Nafta rafinowana 1-a sorta zł, 18½, 2-a sorta zł. 17, 3-a sorta zł. 14½.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 17go maja 1884. Ceny a 100 kilo loco Lwów. Pszenica czerwona 9·50—10·25, żółta 9·25—10·—, żyto gotowe 7·50—8·25, owies do nasienia 7·25—8·50, obroczny 7·——8·—, jęczmień browarny 7·25—8·25, obroczny 6·50—7·25, rzepak 13—14, groch do gotowania 7—10·50, pastewny 5·50—6·80, wyka do nas. 6·75—7·25, obroczna 5·40—6·—. bobik 6·50—7·—, hreczka 8·——9·50, konicz. czerwona 30—45, biała —·—, szwedzka 90— -·—, spirytus za 10.000 lt. prct. zł. 32·50·—33.—.

GALICYJSKI
BANK KREDYTOWY
we Lwowie
przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.
wydaje następujące
asygnaty kasowe
4½% płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i
4% „ 30 „
Lwów dnia 1 Styeznia 1884.
(16) *Dyrekcja.*
(Przedruk nie będzie opłacany).

We wszystkich księgarniach
do nabycia
Złamane serca
POWIEŚĆ przez
JÓZEFA ROGOSZA
Cena za 2 tomy 3·50

We wszystkich księgarniach
jest do nabycia
POKUTA
POWIEŚĆ
JÓZEFA ROGOSZA
Autora „Marzycieli".
Cena 1·60

„SIRIUSZ"
SKŁAD KAWY we LWOWIE
Chorążczyzna l. 22 na dole.
(ARTUR KOŚCICKI)
sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiscie zawiązał stosunki. [236]
Kosztuje we Lwowie
1 kilo złr. 1·55 i 1·60.
Na prowincji
4½ kilo 8 złr. 20 ct. franco.
Co miesiąca świeży transport.

Trawa miodowa
holeus lanatus
nasiona świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct**, przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni**. (39)

KEFIR czyli KAPIR
odżywiająco-leczniczy napój **Górali Kaukazkich** wyrabiany z mleka krowiego za pomocą grzybka „Kefirowego" używany jest przez wielu lekarzy jako zbawienny środek w chorobach płuc (suchot), przewlekłym katarze żołądka i kiszek, osłabieniu i wycieńczeniu sił a także w kaszlu, rachityzmie, niedokrewności, bladaczce, rozdrażnieniu nerwów, skrofułach etc.
Pierwszy i jedyny w kraju wyrób i główny skład
PRAWDZIWEGO i NIEFAŁSZOWANEGO KAPIRU
po cenie **36 kr.** za flaszkę
w laboratorjum chem. i w głównym składzie perfum, kosmetyków, przyborów toaletowych, mydeł i wód pachnących
W. TEPY
obecnie
ALEKSANDRA SZUSTOW
Lwów. ul. Wałowa l. 15.
Uwaga. Dla wygody Szan. P. T. Publiczności **Kapir** sprzedawanym będzie w **aptekach** i w **Pawilonie** w ogrodzie Pojezuickim, a osobny w tym celu sprowadzony aparat chłodzący utrzymywać będzie równomierną temperaturę napoju Kapirowego. — Ekspedycja uskuteczania się na prowincję odwrotną pocztą. (241)

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3. od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia
Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Od Administracji.

Od dnia 15. Maja Administracja otwartą będzie codziennie od godziny 8-mej do 1-szej w południe i od 3-ciej do 7-mej wieczór.— W niedzielę i święta do 2. godz. w południe.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodzych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Uwiadomienie.

Kąpiele stawowe w Żelaznej Wodzie. Mam zaszczyt zawiadomić P. T. szanowną Publiczność, że jedyne w pobliżu naszej stolicy znajdujące się kąpiele „słynne od wieków jako woda żelazna wzmacniająca" zaopatrzone obszernemi basenami, tuszami deszczowemi i grubemi. osobnemi wygodnemi komórkami, tudzież przyrządami gimnastycznemi i udzielaniem nauki pływania są otwarte dla wygody płci obojga w każdej dnia porze przez cały czas kąpielowy. Bliższych warunków co do nauki pływania, udziela się w zakładzie kąpielowym. [568]
Józef Kamiński.

Technik z 2roku inżynierji poszukuje odpowiedniego zajęcia we Lwowie lub na prowincyi tak n. p. dozór budowli, kopiowanie i przerabianie planów, wreszcie do wszelkich robót kancelaryjnych. Oferty przyjmuje pod lit. R. S. Adm. Kurjera lwowskiego. [571]

Ponieważ straciłem przeszło **150 tomów mojej biblioteki**, niegdyś przyjaciołom i znajomym pożyczonych, upraszam ich o łaskawe zwrócenie tych książek. Maurycy Nirenstein. [559]

Posady i zatrudnienia.

Towarzystwo Spożywcze plac Dominikański l. 1. Poszukuje dostawców mleka. Mający chęć dostarczać takowe za rocznym kontraktem raczą się zgłosić do biura tegoż Towarzystwa. (575)

Szukający zajęcia.

Subjekt handlowy lat 21, biegły w kilku gałęziach i przytem w korespondencji w polskim i niemieckim języku, poszukuje kondycji w miejscu lub na prowincji. Łaskawe oferty uprasza „Kondycja 20" w Administracji Kurjera Lwowskiego. (556)

Une bonne française de Genève, parlent aussi l'Allemand, et connaissant les ouvrages manuels, desire trouver une place, soit pour les enfants, soit comme dame de compagnie. De bonnes réferences sont a disposition. S'adresser au bureau d'administration de „Kurjer lwowski" a Lemberg, A. C. (563)

Osoba młoda fachowo uzdolniona w buchaltrerji i kupiectwie, poszukuje miejsca zaraz jako pomocnica do handlu konfekcji damskich, lub modniarstwa. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego" pod l. J. A. (560)

Polka posiadająca znajomość języka francuskiego, niemieckiego i gry na fortepianie poszukuje miejsca towarzyszka, do osób starszych lub młodych. Łaskawe zgłoszenia pod l. A. H. w Administracji „Kurjera Lwowskiego". [573]

Młody człowiek liczący lat 21 średniego wzrostu, ciemno blondyn, przyjemnej powierzchowności, technik z 2 roku, porucznik rezerwowy, posiadający także początki nauki gry na fortepianie, z powodów familijnych życzy sobie dać się **adoptować** osobom bezdzietnym. Łaskawe oferty pod lit. R. S. przyjmuje Administracya „Kurjera Lwowskiego. [570]

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania piękna Realność z ogrodem dwa morgi mającym plac budawlany, 500 drzew szlachetnych owocowych, szparagarnia, jarzynowy, kwiatowy, 3 studnie, duże podwórze. Dochodu zł. 3000 za cenę zł. 30000, dług bankowy zł. 16000 może pozostać przy realności. Bliższa wiadomość w handlu porcelany Wgo p. Gebhardta plac Marjacki we Lwowie. [569]

3000 sztuk dębów materjałowych na pniu od 10 do 54 cali średnicy jest do sprzedania w lesie karłowskim pół mili od linji kolejowej między Kołomyją i Zabłotowem. Bliższych warunków sprzedaży udzieli Józef Chobrzyński poczta Zastawna. Pośrednictwo wykluczone. [572]

Para dobranych bułanków do sprzedania. Wiadomość ul. Życzakowska 70. (376)

Prasa do satynowania [gładzenia papieru w drukarni lub papierni, jest do nabycia za mierną cenę. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego". [562]

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Jest do sprzedania kilka korcy pastewnych buraków dla krów. Bliższa wiadomość w Administracji Kurjera lwowskiego. (567)

Fortepian Kramerowski w dobrym stanie, jest na sprzedaż przy placu halickim l. 10 I piętro, drzwi naprost schodów. (566)

Meble całkiem nowe, nieużywane do sprzedania przy ul. Solarni l. 4. Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner, ulica Sobieskiego l. 3. (560)

Mieszkania i sklepy.

Pokój umeblowany (dla kawalera) ulica Solarna 4. (513)

2 pokoje i kuchnia w Hołosku Wielkiem zaraz do wynajęcia na letnie mieszkanie. Bliższa wiadomość pod adresem Donajewski pocz. Zamarstynów. (557)

2 pokoje kawalerskie z przedpokojem są na I. piętrze ul. Chorążczyzny l. 8 zaraz do wynajęcia. [530]

2 i 3 pokoje z kuchnią, nyżą, balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (503)

3 pokoje z kuchnią, strychem i drewutnią są przy ulicy Akademickiej Nr. 23 na drugiem piętrze zaraz do najęcia. [522]

3 pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1 maja b. r. ul. Zielona l. 36. Bliższa wiadomość tamże. (515)

3 pokoje kuchnia, spiżarnia, strych i drewutnia zaraz do wynajęcia. Ulica Franciszkańska l. 5. [528]

3 pokoje na 2giem piętrze z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, strychem — do najęcia od 1. Lipca 1884. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (469

3 pokoje na 2giem piętrze, z przedpokojem kuchnią, strychem piwnicą, — zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (468)

Letnie pomieszkanie umeblowane, składające się z 2 lub 3 pokoji z kuchnią i piwnicą do wynajęcia u Karola Bratkowskiego w Hołosku wielkiem. (546)

4 pokoje i kuchnia na III. piętrze z widokiem na wały i dwoma wchodami są od 1. Czerwca b. r. do wynajęcia pod l. 8 przy ulicy Hetmańskiej. Bliższej wiadomości udziela portier na dole w podwórzu mieszkający. (543)

5 pokoi, kuchnia, strych, piwnica, pracykarnia i spiżarnia zaraz do wynajęcia przy ulicy Wałowej l. 25. Bliższa wiadomość u dozorcy domu.

5 pokoi z kuchnią na pierwszem piętrze ul. Chorążczyzny l. 22 od 1 czerwca b. r. do wynajęcia. Bliższej wiadomości zasięgnąć można tamże codziennie z wyjątkiem soboty od godz. 2 do 4 po południu. (564)

7 pokoji na I piętrze z balkonem przy ulicy Pańskiej l. 11 od 1 Czerwca do najęcia; wiadomość tamże. (558)

Pomieszkanie frontowe składające się z dwóch pokoi, nyży, kuchni, strychu, piwnicy, z ogródkiem, jest z meblami na 4miesiące albo bez mebli na dłużej do najęcia od 1 czerwca. Bliższa wiadomość przy ul. św. Mikołaja l. 7. na dole tamże (550)

Pomieszkanie parterowe, 5 pokoi, kuchnia, spiżarka i t. d. całkiem na nowo z wszelkiemi wygodami urządzone, razem z ogrodem natychmiast do wynajęcia przy ul. Solarni l. 4. Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner. ulica Sobieskiego l. 3. (559)

Mieszkanie letnie na świeżem powietrzu z dwóch albo trzech pokojów z przynależytościami pod l. 52 ul. Zielona do wynajęcia. Staw kąpielowy i mleko na miejscu Komunikacja z miastem przez ogród Jabłonowskich. (561)

Tanio do najęcia 3 do 2 lub 1 pokój z kuchnią, wygodnie umeblowane, lub bez mebli, od 1go Czerwca, lub później przy ul. Zygmuntowskiej, Nr. 14 na dole. Bliższa wiadomość tamże. [552]

Przy ulicy Kopernika l. 4 jest obszerny sklep zaraz do wynajęcia. (519)

Realność pod Nr. 4o1⁴/₄ przy ulicy Ogórkowej przytykająca do dworca kolei „Podzamcze", składająca się z domu o 5 pokojach z ogrodem jest od 1 maja do wynajęcia za czynsz miesięczny 30 złr. Wiadomość u adwokata Dąbczańskiego Antoniego. (454)

Lokal lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (363)

Pokoje z kuchniami etc. do najęcia zaraz i od 1 Lipca ulica Życzakowska l. 3. obok Komory. (526)

Dwa obszerne pokoje frontowe z balkonem od 15 maja pod l. 2 przy ulicy na Rurach do wynajęcia. (512)

Kompletnie umeblowane
Pomieszkanie o 3 pokojach z przedpokojem i kuchnią razem lub pojedyńczo do najęcia w śródmieściu z ładnym widokiem [na żądanie z fortepianem.] Bliższa wiadomość przy ulicy Teatralnej' [plac św. Ducha] l. 6 na 3 piętrze codziennie od 3 do 4 godziny z południa. [537]

W domu przy ulicy Kopernika l. 4 jest duży pokój frontowy z przedpokojem na IIgim piętrze od 15 maja do wynajęcia.

Przy ulicy Zamarstynowskiej l. 21 są nowo odrestaurowane pomieszkania po 2 pokoje z kuchnią i pojedyncze pokoje dla panów kawalerów od 1 lub 15 Czerwca do wynajęcia. [549]

Dworek w ogrodzie składający się z 7 pokoi, spiżarni, kuchni, pracykarni i t. p. jest od 1go Czerwca przy drodze Wuleckiej l. 4. do najęcia. [529]

Do najęcia
1 sklep z pokojem z tyłu i kuchenką oraz piwnicą ulica Pańska Nr. 2 do najęcia zaraz. (544)

Pomieszkanie letnie półtora godziny drogi oddalone od Lwowa, dwa pokoje z kuchnią, wychód do ogrodu, 260 kroków do lasu sosnowego, mleko i śmietanka w domu. Bliższa wiadomość w restauracji hotelu Warszawskiego. (535)

Piękny frontowy duży pokój z osobnym wchodem, elegancko umeblowany albo bez mebli do najęcia zaraz ulica Halicka l. 58 1sze piątro. Bliższa wiadomość tamże. [523]

Do wynajęcia zaraz. Ulica Kazimierzowska 47 w realnościach Emila Brajera do której wchód również w przedłużeniu ul. Jagiellońskiej pokój i przedpokój, umeblowane sklepy, składy na towary meble i t. d. stajnia na 4 konie i wozownia. Bliższej wiadomości udzieli biuro właściciela w tejże realności. (577)

Dla jadących na świeże powietrze.
W zdrowej licznie odwiedzanej górskiej okolicy w Dorze jest willa z 3 obszernych umeblowanych pokoi kuchni, stajni i wozowni bądź w całości bądź pojedyńczo na czas letni od 1 czerwca b. r. do wynajęcia. Kąpiel w Prucie, las świerkowy w pobliżu. Poczta, telegraf w Delatynie, pół mili drogi gościńcem murowanym. Zgłoszenia listowne Adm. Kurjera lwowskiego. [565]

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".